

Smoguleccy

JUBILEUSZOWA KSIĘGA GDYNIAN 2001r.

RODZINA PIOTRA I LEOKADII SMOGULECKICH

Piotr Smogulecki urodził się we wsi Juncewo pow. Żnin 26 czerwca 1900r. w rodzinie rolniczej – 14 ha ziemi. Ojciec – Leon Smogulecki – miał 14-cioro dzieci: 7 synów i 7 córek. Piotr był najstarszy z rodzeństwa.

Już jako 14-letni chłopiec Piotr po ukończeniu szkoły powszechnej w zaborze pruskim opuścił dom rodziny, aby uczyć się zawodu piekarza. Miał żylkę wędrowca. Początkowo uczył się w Żninie i okolicach, gdzie zdobył dyplom czeladnika i mistrza piekarza. W domu rodzinnym był wychowany w duchu patriotycznym, gdzie mówiono tylko po polsku i wierzono, że w niedługim czasie powstanie niepodległa Polska. Patriotyzm ten zachował do końca życia. Gdy 27.12.1918r. wybuchło Powstanie Wielkopolskie wziął udział jako ochotnik, aby pomóc w wyzwoleniu Ziemi Poznańskich spod zaboru niemieckiego. W połowie roku 1919, po zakończeniu zwycięskiego Powstania Piotr wrócił do pracy teraz już w wyzwolonej Ojczyźnie.

W 1927r. Piotr zawarł związek małżeński z 20 letnią panną Leokadią Witucką z rodziny rolniczej z Brudzyńna w gminie Janowiec Wlkp. Młodzi małżonkowie przenieśli się do Fordonu, gdzie założyli własną piekarnię. Tu w roku 1929 urodził się syn Henryk. Piotr słuchając informacji o budowie nowego miasta w Gdyni i portu w tym mieście zdecydował się wraz z rodziną przenieść się tam. Sprzedali więc w Fordonie piekarnię i zrealizowali swój plan w 1930r. osiedlając się w Gdyni.

W Gdyni na Placu Kaszubskim (róg Świętojańskiej i Starowiejskiej) otworzyli w domku Kaszubskim – dziś nieistniejącym – sklep owocowo-cukierniczy. W 1931r. urodziła się małżeństwu Piotra i Leokadii córka Danuta, a w 1933r. – syn Zenon. Piotr przez swoją pracę i rzetelność oraz wysoką jakość towarów uzyskał uznanie klientów i sklep cieszył się coraz większym powodzeniem. Wkrótce małżeństwo Piotra i Leokadii mogło otworzyć nowy sklep przy ul. Świętojańskiej 34 koło kina Warszawa. W tym czasie Piotr został członkiem i współdziałowcem międzynarodowej firmy owoców cytrusowych pod nazwą „Bananas”.

Państwo udzielało w Gdyni korzystnych kredytów ludziom z inicjatywą, tak że po zebraniu odpowiedniego kapitału własnego i sprzedaży sklepu przy ulicy Świętojańskiej oraz uzyskaniu kredytu Piotr przystąpił w 1938r. do budowy domu czynszowego przy ulicy Władysława IV 11. Budowę skończył w 1939r. i wraz z rodziną wprowadził się do niego zajmując I piętro. Pozostałe piętra II, III i IV oraz 2 sklepy na parterze wymagały jeszcze prac wykończeniowych, które przerwane zostały wybuchem wojny.

Przed rozpoczęciem wojny Piotr został powołany do wojska do Marynarki Wojennej. Walczył w obronie Okopywa. Po kapitulacji tego punktu oporu marynarze prowadzeni byli w zwartej kolumnie do Wejherowa. Tam również w drugiej kolumnie prowadzeni byli cywile. W czasie nocnego pobytu w Kościele w Redzie Piotr przebrał się w cywilne ubranie dostarczone mu przez znajomego. Niemcy rano zrobili selekcję wziętych do niewoli i cywilów wypuścili na wolność, a wojskowych po dotarciu do Wejherowa wywieźli do Niemiec do niewolniczej pracy. W ten sposób Piotr uniknął wywózki do Niemiec i wrócił do domu. Natychmiast jednak uciekł z Gdyni, gdyż był członkiem antyniemieckiej organizacji pod nazwą Związek Zachodni. Piąta Kolumna niemiecka działająca w Polsce posiadała nazwiska wszystkich członków tej organizacji. Przeprowadzono aresztowania jej członków i rozstrzelano ich w Piaśnicy. W ten sposób zginął Piotr szwagier Franciszek Pluto-Prądyński.

Po ucieczce z Gdyni Piotr Smogulecki zatrzymał się w środkowej Polsce w Gostyninie. Tam też podjął pracę w rozlewni wód gazowych. W roku 1941 żona Leokadia z trojgiem dzieci była zmuszona opuścić Gdynię i dołączyć do męża. W 1943r. urodziło im się 4-te dziecko – córka Zdzisława. W Gostyninie przetrwali do końca okupacji niemieckiej. Po wojnie w 1945r. rodzina Piotra i Leokadii Smoguleckich wróciła do Gdyni i zajęła mieszkanie w swoim budynku przy ulicy Władysława IV 11. Budynek był przez Niemców przerobiony, zlikwidowano sklepy i powiększono mieszkania, a inwestycja tą obciążono hipotekę. Chcąc zachować własność Piotr musiał tę hipotekę spłacić. Poza tym budynek był częściowo uszkodzony przez pociski armatnie. Piotr własnym kosztem go naprawił. Resztę mieszkań w budynku zajęła Straż pożarna, a potem lokatorzy na podstawie szczególnego trybu najmu.

W czasie PRL-u Piotr cały czas pracował jako „inicjatywa prywatna” w handlu detalicznym artykułami spożywczymi. Rozpoczął handel na straganie w Hali Targowej, potem otworzył sklep owocowo-cukierniczy w budynku przy ulicy Dworcowej vis a vis kolejki elektrycznej. Zmuszony został jednak przez władze lokal opuścić. Przeniósł się do mniejszego sklepiku przy ulicy Starowiejskiej, gdzie rozszerzył branżę o ogólnospożywcza.

W 1951r. kupiectwo gdyńskie było represjonowane i wyrzucane ze śródmieścia do Hali Targowej w Gdyni i Piotr – zmuszony – przeniósł się do niej, gdzie otrzymał boks nr 60, który prowadził z córką Danutą.

W 1979r. zmarła żona Leokadia, a ojcem zaopiekowała się córka Danuta, która opiekowała się wcześniej schorowaną mamą. W okresie PRL-u cały czas wierzył, że komuna musi upaść i doczekał się powstania „Solidarność”. Zmiany polityczno-społeczne uważnie śledził i bardzo je przeżywał. Szczęście w nieszczęściu – nie doczekał 13 grudnia 1981 tj. stanu wojennego, gdyż umarł 30 października 1981r. na atak serca.

Piotr Smogulecki przez całe życie był wzorowym ojcem, pracował bez żadnych urlopów, aby utrzymać sześciuosobową rodzinę. Przyczynił się również swoją pracą do rozwoju Gdyni budując kamienicę czynszową. Chciał w ten sposób zabezpieczyć się na stare lata, ale socjalistyczna polityka władz ludowych przekreśliła te marzenia. Był wielkim patriotą polskim oraz głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem. Hasło „Bóg, Honor i Ojczyzna” było drogowskazem w jego życiu.

Ślub 1927r



Złote Gody 1977r



Opublikowano:

05.09.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/smoguleccy,370153>